

Bławatne z Lublina

Stoffe aus Lublin

Fabrics from Lublin

Ulrike Grossarth

PL Kiedy w roku 2006 podczas pobytu w Lublinie po raz pierwszy zetknęłam się ze zdjęciami Stefana Kielszni w tamtejszym Teatrze NN, ogarnął mnie zachwyt. Od pierwszej chwili byłam przekonana, że tu w sposób naturalny uwidocznione zostało coś, co w swojej praktyce artystycznej próbowałam odnaleźć od lat.

Różne płaszczyzny zarówno fotografii jak i ludzkiej aktywności, których analizy się podejmowałam, szukając tropu możliwych przemian, objawiły się tutaj w postaci zwykłego scenariusza codzienności. Dokumentacja wykonana przez powściągliwego fotografa, w której próżno doszukiwać się jakichkolwiek ambicji reprezentatywnych, ujawnia przestrzeń miejską na pozór nienaznaczoną wyobcowaniem. Charakter reklam – równoprawna obecność napisów i symboli towarów – ukazuje najróżniejsze stopnie abstrakcji w płynnym współistnieniu i tworzy „równomierną” stukturę, w której zanikają pragmatyczne powiązania. Z każdego zdjęcia emanuje atmosfera wyraźnej obecności.

Sekwencje obrazów i napisów na tle architektury pełnej gzymsów, wejść i ciemnych nisz mogłaby stać się pretekstem do sentymentalnej kontemplacji, gdyby z naszym spojrzeniem nie krzyżował się nieprzerwany strumień ludzi. Strefa, która na fotografiach służących celom reprezentacyjnym zwykle leży jako obszar obiektywizujący pomiędzy patrzącym a fotografowanym obiektem, tutaj jest ożywiona.

Swoją pracę nawiązującą do dzieła Stefana Kielszni rozpoczęłam od wielokrotnego przejścia ulic, które istnieją w Lublinie do dziś i przebiegają tak samo jak wtedy. Także miejsca po nieistniejących już dziś ulicach, na przykład ulicy Szerokiej, znam o każdej porze roku i dnia, dlatego też jestem w stanie niemal fizycznie poczuć światło, kierunek padania promieni słonecznych i powstawanie cienia na tamtych zdjęciach. Moje prace plastyczne na temat tego kompleksu są próbą uruchomienia mechanizmu tamtego doświadczenia.

Początkowo zainteresowały mnie zwłaszcza tablice reklamowe, na których widać

towary namalowane w indywidualnym stylu i najróżniejszych kombinacjach. Tablice te, pełniące zarazem funkcję okiennic sklepowych, wpisują się w proces wymiany towarowo-pieniężnej jako niesłyszane poetycki element trzeci,

Szczególnie inspirująca była przy tym świadomość, że te wyeksponowane na okiennicach malowidła po zamknięciu sklepu są widoczne od środka i że pełnią zatem różnorodne funkcje tak na zewnątrz, jak i wewnątrz.

Punktem wyjścia mojej pierwszej pracy były szyldy reklamowe warsztatów krawieckich przy ulicy Nowej. Namalowano na nich skrzyżowane bele materiałów oraz przykłady ich zastosowania. Taka formuła prezentacji tkanin czyni z nich abstrakcyjne bryły. Dzięki kwerendzie w Muzeum Włókiennictwa w Łodzi udało mi się zrekonstruować je w kolorach z lat 30.

W tym kontekście powstały także figury złożone z elementów pochodzących z rozmaitych historycznych epok cywilizacji zachodniej. Głowy są wariacjami na temat słońca, przedstawianego na XVI-wiecznych miedziorytach w formie twarzy; tułów tworzą modele peleryn i płaszczy z jednego z tomów ilustracji wydanej w XVIII wieku *Encyklopedii* Diderota i d'Alemberta; kończyny zaś pochodzą z *Iconology* George'a Richardsona, powstałej w XVIII wieku według starszego motywu – *Ikonologii* von Cesarego Ripy.

W ten sposób powstają alegorie tradycyjnej opozycji ciało – duch, która moim zdaniem stanowi jeden z podstawowych elementów świadomości, wykorzystanych przez nazistowski reżim dla rozbicia i unicestwienia najważniejszego kulturowego sedymentu Europy.

W najbliższych latach zamierzam kontynuować badania nad dziełem Stefana Kielszni, a także kreatywnie je wykorzystywać zarówno w praktyce artystycznej, jak i pracy dydaktycznej. W nieistniejącym już świecie przedwojennego Lublina widzę podstawy tworzenia w przyszłości świadomości kultury tego, co żywe.

DE Als ich im Jahr 2006 auf einer Reise nach Lublin im dortigen Teatr NN zum ersten Mal den Fotos von Stefan Kielsznia begegnete, war ich begeistert. Vom ersten Moment an war ich überzeugt, dass hier auf ganz selbstverständliche Weise etwas anschaulich geworden war, das ich in meiner künstlerischen Praxis seit Jahren versucht hatte aufzudecken.

Die unterschiedlichen Ebenen der Abbildungen wie des Handelns, um deren Analyse und Bearbeitung ich mich bemühe, um möglichen Veränderungen auf die Spur zu kommen, waren hier als normales Alltagsszenario zu sehen. Durch die unaufdringliche Bestandsaufnahme des Fotografen, in der kein Wille zum Repräsentativen zu spüren ist, wird ein urbaner Raum sichtbar, der scheinbar nicht von Entfremdung gekennzeichnet ist. Der Charakter der Werbungen – das gleichberechtigte Miteinander der Schriftzüge und Abbildungen von Waren – zeigt verschiedenste Abstraktionsgrade im fließenden Miteinander und ergibt ein „gleichströmiges“ Gefüge, in dem zweckrationale Verkettungen aufgehoben sind. Von jedem Foto geht die Atmosphäre einer starken Präsenz aus.

Die Bild- und Schriftszenarien auf der Architektur mit ihren Vorsprüngen, Eingängen und dunklen Tiefen könnten Anlass für eine sentimentale Anschauung sein, wäre da nicht der unausgesetzte Strom von Menschen, die die Blickrichtung kreuzen. Die Zone, die bei Bildern, die Repräsentationszwecken dienen, normalerweise als objektivierender Bereich zwischen den Betrachtenden und den Abbildungen liegt, ist hier belebt.

Meine Arbeit in Resonanz zum Werk von Stefan Kielsznia begann ich mit dem wiederholten Abschreiten derjenigen Straßen, die noch heute so, wie sie damals verliefen, in Lublin existieren. Auch die Orte der heute fehlenden Straßen, z. B. den der Ulica Szeroka, kenne ich zu den verschiedensten Tages- und Jahreszeiten, und ich kann daher die Lichtverhältnisse, den Sonneneinfall und die Schattenbildung auf den Fotos vital nachempfinden. Meine bildnerischen Arbeiten zu diesem Komplex sind der Versuch, Prinzipien dieser Erfahrung zu aktivieren.

Dabei interessierten mich zunächst die Werbetafeln, auf denen Darstellungen von Waren in einem sehr persönlichen Stil sowie in unterschiedlichsten Kombinationen als Malerei zu sehen sind und die sich dem Tauschvorgang als ein hochpoetisches drittes Element zuordnen, in ihrer Doppelfunktion als Fenster und Türläden.

Die Vorstellung, dass die nach außen geklappten Gemälde nach Ladenschluss in den Verkaufsräumen sichtbar werden und so unterschiedliche Funktionen eines Außen und Innen wirksam werden können, ist besonders inspirierend.

Anlass für meine erste Arbeit waren die Werbetafeln der Schneidereigeschäfte in der Ulica Nowa. Sie zeigen gemalte Tuchballen, die gekreuzt übereinander liegen, mit den dazugehörigen Dekorationsvorschlägen. Diese Gesten der Stoffpräsentation wirken wie abstrakte Körper. Nach Studien von Stoffen im Textilmuseum in Łódź rekonstruierte ich sie in Farben der 1930er Jahre.

Außerdem entstanden im Zusammenhang damit Figuren, die aus Fragmenten verschiedener historischer Epochen des Abendlandes zusammengesetzt sind. Die Köpfe sind Bearbeitungen von gesichthaften Sonnendarstellungen aus Kupferstichen des 16. Jahrhunderts, der Rumpf wird durch Umhang- und Mantelmodelle aus den Bildbänden der im 18. Jahrhundert erschienenen Enzyklopädie von Diderot und D'Alembert gebildet und die Gliedmaßen stammen aus der *Iconology* von George Richardson, die im 18. Jahrhundert nach einer älteren Vorlage, der *Iconologia* von Cesare Ripa, entstanden ist.

So entstehen Allegorien der tradierten Körper/Geist-Spaltung, die meiner Meinung nach eine der bewusstseinsmäßigen Grundlagen des NS-Regimes für die Zerstörung und Vernichtung des wichtigsten Kultursiediments Europas darstellt.

Es ist mein Anliegen, in den kommenden Jahren das Werk von Stefan Kielsznia weiter zu erforschen und es sowohl für die künstlerische Praxis als auch für die Lehre produktiv zu machen. Ich sehe in dem verschwundenen Milieu der Vorkriegszeit in Lublin die Grundlage für das zukünftige Bewusstsein einer Kultur des Lebendigen.

EN When during a trip to Lublin in 2006 I encountered Stefan Kielsznia's photos at Teatr NN, I was very excited. From the very beginning I was convinced that what was being shown here as a matter

of course was what I had been attempting to reveal in my art for years.

The different levels of representation and of action that I attempt to analyze and rework in order to find traces of possible changes

could be seen here as normal, everyday situations. The photographer's non-intrusive, inventory-like images, in which there is no sense of a desire to represent anything, allow an urban space to become visible that does not seem to be characterized by alienation. The character of the advertisements (in which the writing and the depiction of products are given equal emphasis) reveals an even co-existence of different degrees of abstraction, yielding an evenly flowing structure in which chains of functionality are suspended. The atmosphere of each photograph suggests a strong presence.

The pictorial and written scenarios on the architecture with its protrusions, entrances and dark depths might give cause for perceptual sentimentalism, were it not for the continual stream of people crossing the sight lines. Here the same area that in pictures serves representational purposes (generally as an objectivizing territory between the viewer and what is being depicted) has been animated.

I began this project, which resonates with the works of Stefan Kielsznia, by walking up and down the streets of Lublin that still exist as they did back then. I also know what the sites of the missing streets (such as Ulica Szeroka) look like at different times of the day and in different seasons and so I can fully relive the experience of the light conditions, the angle of the sun and the shadows in the photos.

My visual works related to this phenomenon are an attempt to activate the principles of this experience. My initial interest lay in the shop signs on which images of products were painted in a great variety of very personal styles. In their double function as windows and door shutters they lent the

commercial transaction a third, extremely poetic element.

The notion that the paintings, folded outwards during business hours, become visible inside the premises afterwards, thus serving different interior and exterior functions, is particularly inspiring.

The advertisements for the tailor shops on Ulica Nowa provided the inspiration for my first work. The painted ads show crossed bales of cloth with decorative suggestions. These pictorial fabric displays have the effect of abstract bodies. I reconstructed them in the colours of the 1930s after studying material in the Textile Museum in Łódź. In this context I also created figures from the fragments of different western historical eras. The heads are re-workings of the face-like depictions of the sun in copper engravings of the sixteenth century. The torsos are inspired by cloak and coat models taken from Diderot and d'Alembert's illustrated encyclopaedia published in the eighteenth century. The limbs come from George Richardson's *Iconology*, also published in the eighteenth century and based on the earlier *Iconologia* by Cesare Ripa.

In this way allegories of the traditional mind-body dichotomy are created which, to my mind, represent the consciousness at the root of the Nazi regime in its destruction and annihilation of the most important European cultural stratum.

My intention for the coming years is to carry out further research into Stefan Kielsznia's work and to implement it both in my own artistic projects and my teaching. In the vanished setting of pre-war Lublin I see the foundation for a future consciousness of a culture of the living.